

MARIE SVOBODOVA

JAK WYCHOWYWAĆ DZIECI

ZGODNIE Z RYTMEM KOSMOSU



Jak wychowywać dzieci zgodnie z rytmem Kosmosu

Marie Svobodova

Jak wychowywać dzieci zgodnie z rytmem kosmosu



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII

REDAKCJA: Ewa Karczewska
PROJEKT OKŁADKI: Anna Drozdowska
KOREKTA: Małgorzata Waś

TLUMACZENIE: Renata Ewa Lacina

Copyright © STUDIO ASTROPSYCHOLOGII 2007

Wydanie I

BIAŁYSTOK 2007

ISBN 978-83-7377-256-4



STUDIO

ASTROPSYCHOLOGII

oferta: www.studioastro.pl

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

(085) 662-92-67 – redakcja

(085) 654-78-06 – sekretariat

(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt

(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

WIĘCEJ INFORMACJI ZNAJDZIESZ
NA PORTALU PSYCHOTRONICZNYM
WWW.PSYCHOTRONIKA.PL

Druk i oprawa:

Podlaska Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowo-Usługowa, Białystok

Spis treści

Wstęp	7
Dziecko urodzone pod znakiem Barana	21
Dziecko urodzone pod znakiem Byka	35
Dziecko urodzone pod znakiem Bliźniąt	49
Dziecko urodzone pod znakiem Raka	63
Dziecko urodzone pod znakiem Lwa	79
Dziecko urodzone pod znakiem Panny	95
Dziecko urodzone pod znakiem Wagi	111
Dziecko urodzone pod znakiem Skorpiona	127
Dziecko urodzone pod znakiem Strzelca	141
Dziecko urodzone pod znakiem Koziorożca	155
Dziecko urodzone pod znakiem Wodnika	169
Dziecko urodzone pod znakiem Ryb	185
Dlaczego pokolenia dzieci tak się różnią?	197
Zakończenie	211



Wstep

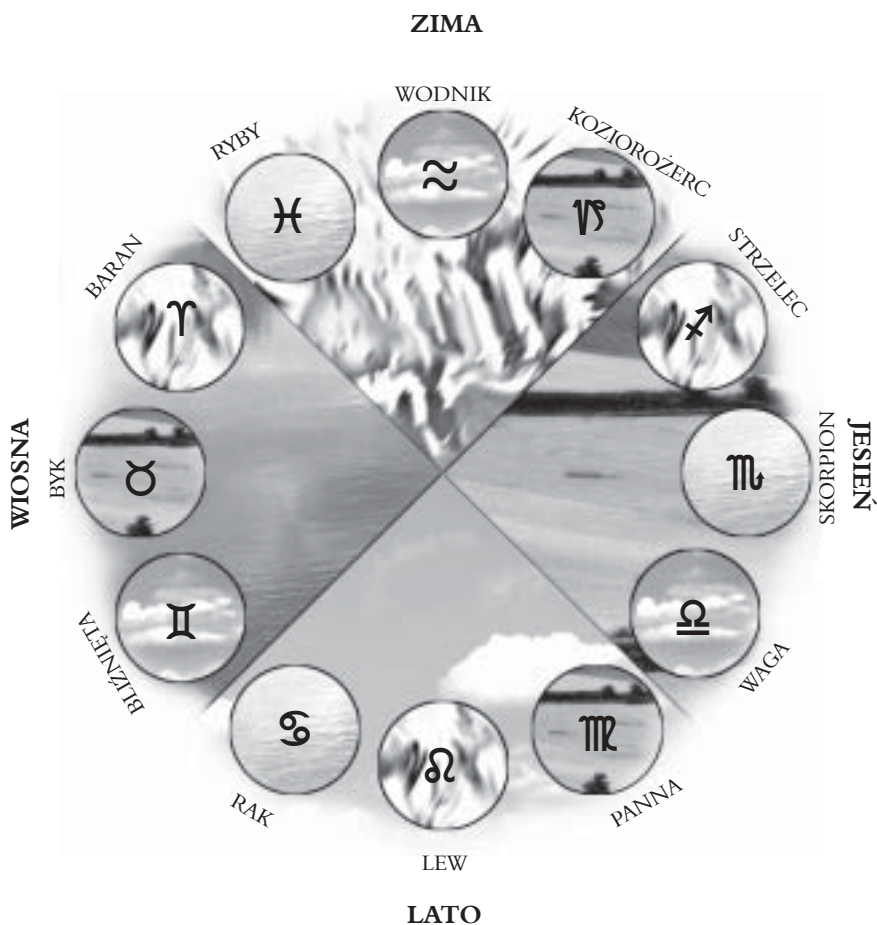




ublikacja ta jest kierowana do czytelników, którzy chcą lepiej zrozumieć swoje dzieci i wychowywać je bez popełniania zbytecznych błędów, za co zapłacą nie tylko one – choć one przede wszystkim – ale i rodzice oraz pozostali wychowawcy.

Mama kilkorga pociech wie, że nawet jeśli stara się je wychowywać w ten sam sposób, każde okazuje się inne. Nasuwa się pytanie, dlaczego tak jest. Przecież mają tych samych rodziców, wyrastają w tym samym domu, w podobnych warunkach. Dlaczego dzieci pochodzące z jednej rodziny są tak różne? Dlaczego cechy ich charakteru nie są analogiczne? Do pewnego stopnia są oczywiście do siebie podobne – mają podobne oczy, usta, odziedziczoną po rodzicach czy dziadkach postawę, gesty. Zazwyczaj łatwo poznać, że pochodzą z tego samego domu, ale każde z nich ma w sobie też coś unikalnego. Nie jest tylko kopia swoich przodków, posiada również inne cechy, umiejętności i talenty, ma własny osobisty urok, smakują mu inne potrawy, wyznaje inną skalę wartości. Jest po prostu inną, niezależną istotą, obdarzoną jedynym w swoim rodzaju stosunkiem do świata i indywidualnym losem.

Astrologia, nauka o „czytaniu z gwiazd”, pozwala zająrzeć nam „od kuchni” tam, gdzie nasze losy się „gotują”. Obserwując ruchy planet w naszej najbliższej przestrzeni kosmicznej (Układzie Słonecznym) oraz pozycje oddalonych gwiazd, śledzimy naturalny bieg czasu i kosmiczną sytuację chwili, która zmienia swój charakter w zależności od ich pozycji. Niektóre zjawiska z małymi odchyleniami powtarzają się co rok, mają więc względnie stabilny charakter. Dotyczy to niemal regularnego obrotu Ziemi wokół Słońca i wokół własnej osi, w związku z czym Słońce co rok wschodzi w poszczególnych miesiącach i dniach prawie o tym samym czasie. Na niebie dominują ciągle takie same zbiory gwiazd, kierując



się którymi, nasi pradawni przodkowie podzielili przestrzeń wokół Ziemi na dwanaście części – znaków Zodiaku. Każdy znak nazwali według charakterystycznych cech określonego zwierzęcia (Baran, Byk) albo cech ludzkich czy cech przedmiotów (Bliźnięta, Waga). Co ich do tego przywiodło?

Przyczyną była niewątpliwie charakterystyka żywiołów. Czym są żywioły? Są to elementarne składniki, z których został stworzony świat. Z pewnością je znacie. Są to: ogień, ziemia, powietrze, woda. Te elementarne składniki w dawnych czasach na co dzień wykorzystywali lekarze, zielarze i filozofowie w celu rozróżniania naturalnych zjawisk i procesów. Spotykamy się z nimi w starych wschodnich i zachodnich kulturach, w antycznej Grecji i w średniowieczu. Jeszcze przed stu laty za ich pomocą określano cechy charakteru, typ choroby, według nich selekcjonowano lecznicze rośliny. Do dzisiaj jest wykorzystywana typologia żywiołów, np. w typach temperamentu (cholerycy, sangwinicy, melancholicy czy flegmatycy) czy w fizyce, która rozróżnia stany skupienia: stały – ziemia, ciekły – woda, gazowy – powietrze. Z symboli tych korzysta również akupunktura i joga. Astrologia jako wiedza przyrodnicza również korzysta z tych podstawowych zasad naturalnej filozofii i zgodnie z nimi dzieli znaki Zodiaku na:

Znaki ogniste (O) – Baran, Lew, Strzelec – aktywny i silny jang (jang – męski pozytywny pierwiastek zawarty w przyrodzie).

Energia ta pobudza do działania, pozwala znaleźć inne spojrzenie na określoną sytuację, nowy sens czy kierunek. Kiedy znajduje się w nadmiarze, niszczy, spala. Osoby urodzone pod tymi znakami są zwykle aktywne. Mają dostatecznie dużo energii, siły i woli do osiągnięcia wszystkiego, co zechcą i dla czego właśnie się spalają. Jeżeli jednak są zmuszane do robienia czegoś innego lub to, do czego zmierzają, nie idzie po ich myśli, albo u celu nie stają dostatecznie szybko, zachowują się w sposób choleryczny, wybuchowy. Nagromadzona energia zostaje niewykorzystana i powstaje w nich nadmierne ciśnienie, które muszą uwolnić, dlatego czasami zmierzają do wyznaczonego celu choćby po trupach. Wszystkie

znaki Zodiaku mają w społeczeństwie jakieś szczególne posłannictwo. Posłannictwem ognistych jest pobudzanie otoczenia do działania.

Znaki ziemskie (Z) – Byk, Panna, Koziorożec – bierne i słabe jin (jin – żeński negatywny pierwiastek zawarty w przyrodzie).

Ta energia utrzymuje stabilność i porządek świata. Znaki te wchodzi w relację ze światem materialnym, z ciałem i wrażeniami zmysłowymi. Materię należy przetwarzać, dlatego ludzie ziemi są zazwyczaj praktyczni i cierpliwi, reagują powoli i długo się zastanawiają. Najpierw muszą swoje myśli uporządkować, a następnie je wysłowić. Czasami zdaje im się, że słowa są zbędne, że należy działać, po prostu robić to, co należy. Są flegmatyczni, dlatego ciężko jest ruszyć z nimi „z kopyta” (spróbujcie poruszyć górę!). Podczas gdy energia ognista stara się zmieniać zastany stan rzeczy, ziemska ma tendencję dotychczasowy stan utrzymać.

Znaki powietrzne (ZP) – Bliźnięta, Waga, Wodnik – aktywny i słaby jang.

Ta energia nie wystrzela do nieba jak ognista wola ludzka. Powietrze porusza się w płaszczyźnie horyzontalnej, łączy niebo i ziemię – dzięki niemu ogień płonie, a woda zamienia się w parę. Jest to energia twórcza. Płyne przez intelekt i pozwala logicznie myśleć. Symbolizuje myślenie, mowę (tj. przekazywanie myśli i słów). Ludzie narodzeni pod znakiem powietrza są bardzo ruchliwi i refleksyjni – to sangwinicy. To, o czym myślą, muszą wysłowić lub napisać, chcą bowiem swojej myśli nadać formę, co osiągają, oznajmiając ją drugiemu człowiekowi. Dopiero myśli wyrażone nabierają kształtu, a następnie można je doskonalić i oceniać ich wartość. To jest prawdziwy powód, dlaczego osoby te szukają kontaktu z innymi ludźmi

– nie ze względu na uczucia, tych dopiero muszą się uczyć. Ludzie powietrza są rozumni. Jeśli chce się ich do czegoś nakłonić, należy przede wszystkim rozumnie argumentować. Posłannictwem znaków powietrza jest szukanie nowych bodźców, przekazywanie myśli, a w ten sposób łączenie ludzi ze sobą nawzajem, ale również ze światem materialnym oraz z tym, co jest nad nim.

Znaki wodne (ZW) – Rak, Skorpion, Ryby – bierny i słaby jin.

Ta energia oddziałuje na cały wewnętrzny świat człowieka, na uczucia i doznania, które sięgają najgłębszych warstw podświadomości lub z niej się wywodzą. Trudno jest wyrazić uczucia słowami, przeżywamy je raczej milcząc lub wyrażamy gestami. Za pośrednictwem fantazji i wyobraźni możliwa jest artystyczna ekspresja uczuć w sztuce: muzyce, śpiewie, poezji. Ludzie ci przede wszystkim obserwują i przeżywają świat wokół siebie. Łatwo wczuwają się w położenie innych i wychwytyją ich potrzeby, dlatego tak dobrze umieją troszczyć się o kogoś. Kiedy jednak odczuwają coś po swojemu, żadną rozumną argumentacją nie wpłynie się na zmianę ich odczuć. Jeżeli uczucia wodnych ludzi nie są dopełnione ognistą iskrą, powietrznym tokiem rozumowania albo logiką i porządkiem ziemi, toną sami w sobie, co często prowadzi do melancholii czy depresji. Są sytuacje, kiedy przebywając z nimi, najlepiej jest milczeć, trzymać ich za rękę i po prostu być z nimi – być sercem; w ten sposób wzajemnie przekazują się sobie więcej niż samymi słowami.

Świat nie jest jednak stworzony z samych czystych żywiołów, ale także z ich kombinacji. Nic nie jest tylko ciepłe (ogień), jest również suche (ziemia). Nikt z nas nie jest tylko ognistym choletrykiem, chociaż te cechy mogą przeważać. Gwiazdne znaki Zodiaku są charakteryzowane dwoma żywiołami: zewnętrznym i we-

wnętrznym. Na przykład znak Barana jest na zewnątrz ognisty, ale wewnątrz wodny. Wewnętrzny żywioł wody jest wspólny dla wszystkich znaków wiosennych, są więc bardzo uczuciowe, chociaż pierwsze odniesione wrażenie może być odmienne.

W celu lepszego zrozumienia istoty żywiołów i ich oddziaływania na znaki Zodiaku spróbujcie najpierw zająć się pojęciem ognia. Napiszcie wszystko, co przychodzi wam na myśl w związku z ogniem: jest ciepły, płonie, jest niepokonany itd. Następnie wyobraźcie sobie wodę i znowu zapiszcie różne jej własności. A teraz je połączcie. Co się wytworzy z połączenia ognia i wody? Ogień ogrzeje wodę, woda zagotuje się i zamieni w parę. Podobnie dzieje się z Baranem i jego emocjami: zagrzewa swoje otoczenie jak strumień pary. Jeśli jednak wody (uczuc) będzie zbyt dużo, zduś ona ogień, zwłaszcza jeśli będą to uczucia negatywne, np. strach, poczucie krzywdy. Para nie może wydostać się z zamkniętej przestrzeni na zewnątrz, gromadzi się i wytwarza wielką siłę – u Barana silną wolę i aktywność, charakteryzującą się też nadmierną wrażliwością; to jest powód, z którego wścieka się, chce przebić głową mur. Stara się skierować tę naładowaną energię w stronę celu, do którego dąży choćby po trupach. Mówi się, że jest cholerykiem; cechuje go gwałtowność, nieustępliwość, namiętność. Takie są charakterystyczne cechy upartego, ale od wewnątrz miękkiego i czułego Baranka.

Kombinacja wewnętrznych i zewnętrznych żywiołów tworzy podstawową charakterystykę poszczególnych znaków, opisaną poniżej. Być może „bawiąc się” w ten sposób żywiołami, lepiej zrozumiecie istotę znaków słonecznych swoich bliskich.

Wewnętrzny żywioł powietrza przynależy drugiemu ogniemu znakowi, Lwu, który dzięki powietrzu (powietrze pomaga ogniewi płonąć) jest najbardziej rozpalonym znakiem Zodiaku. Jego

energia płynie w kierunku umysłu, dlatego jest rozsądny i dobrze wie, jak ma postępować. Jeżeli nie zdobędzie władzy lub sprawy nie układają się po jego myśli, zachowuje się chaotycznie, swojej energii nie może właściwie wykorzystać i sytuacja staje się nie do opanowania. W powietrzu gromadzi się ogień – nadchodzą burze, gromy i błyskawice. Ale tak jak po burzy rozbłyśkuje słońce, tak Lew za chwilę nie wie o swoim wybuchu.

Trzeci ognisty znak, Strzelec, należy do wewnętrznego żywiołu ziemi. Kierunek ognistej energii określa więc ziemia, wytyczając jej stałe granice. W konsekwencji energia ta staje się ostra i precyzyjna jak laser. Dziwicie się, dlaczego Strzelcy tak łatwo osiągają wysokie wyniki w sporcie i nie tylko tam? Umieją bowiem wyczuć w drugim człowieku najczulsze miejsce; raz go pocieszą, a drugim razem zranią albo zawiodą dokładnie tam, gdzie potrzebują, aby zrealizować swój zamiar.

Dla znaków letnich wspólnym żywiołem wewnętrznym jest powietrze, dla jesiennych – ziemia, a znaki zimowe ukrywają w sobie wewnętrzny żywioł ognia.

Dlaczego robię to wprowadzenie do podstaw astrologii? Abyście zrozumieli, że podobieństwo członków rodziny może opisywać wspólnota żywiołów. Być może to ujęcie pomoże zrozumieć, dlaczego wasze dziecko narodziło się pod określonym znakiem, choć wy, rodzice, pod zupełnie innym: po prostu być może wspólny jest u was żywioł wewnętrzny lub żywioł wewnętrzny u jednej osoby jest zewnętrznym u drugiej.

Znaczny wpływ na kształt osobowości i stosunki rodzinne ma godzina narodzin. Ona także przypada w którymś ze znaków zodiakalnych, często w tym, pod którym narodził się jeden z rodziców. To wszakże należy już do indywidualnego horoskopu, tak samo jak dalsze indywidualne cechy, którymi dziecko różni się od pozosta-

łych osób narodzonych pod tym samym znakiem. Indywidualny horoskop liczy się z uwzględnieniem nie tylko dnia, miesiąca i roku, ale również godziny, minuty i miejsca narodzenia.

Bardzo istotny wpływ na charakter każdego ma położenie Słońca na kole niebieskim w chwili naszych narodzin. Od tej pozycji zależy 75% cech osobowości. Dobrze jest więc znać charakterystyczne własności poszczególnych znaków. Umożliwia to lepsze zrozumienie, dlaczego jesteśmy tacy, jacy jesteśmy, oraz w jakim kierunku powinniśmy rozwijać swoje zdolności. Głównie jednak pozwala uświadomić sobie, że ludzie narodzeni pod innymi znakami różnią się od nas. Tyczy się to także naszych dzieci! Łatwiej zrozumiemy, że nie warto „przerabiać dziecka na swój obraz”. Zresztą i tak by się to nie udało. Z Ryby Lwa nie zrobicie – lepiej jest więc wiedzieć, pod jakim znakiem urodzone jest nasze dziecko, jakie są istotne cechy jego osobowości jak je właściwie rozwijać.

Zobaczmy to na przykładzie. Świadoma swojego celu Lwica (narodzona między 21.07 a 23.08) ma syna – Raka (narodzony między 21.06 a 23.07). Będzie jej trudno uczynić z wrażliwego, płochego chłopczyka pewnego siebie kota, nawet jeśli będzie na niego krzyzczeć i odpychać od siebie, by nie trzymał się ciągle jej spódnicy, tylko jak najszybciej się usamodzielniał. Matka musi zrozumieć, że Raczka trzeba do siebie przytulić, dać mu bezpieczne schronienie, którego bardzo potrzebuje (Rak potrzebuje czasami schować się niejako pod kamień, gdzie jego wrażliwe serce odnowi siły). Im bardziej będzie go od siebie odpychać, tym mocniej będzie się jej trzymał jak kleszcz. Matka małego Raczka wybierze mądrzejszy sposób wychowania może dopiero wtedy, gdy zauważy, że po serdecznym przytuleniu synek sam od niej odbiega, napełniony siłą macierzyńskiego ciepła.

Oczywiście swego błędu matka nie popełnia świadomie. Sama w dzieciństwie nie odczuwała tak silnej potrzeby krycia się w fał-

dach matczynej sukienki. Potrzebowała raczej, żeby ją ktoś docenił, pogłaskał – jako Lwica chciała być jak najwcześniej samodzielna. Pamięta, jak mając trzy lata sama poszła do miasta, chciała być taka jak mamusia. Na szczęście sąsiad, który znał jej rodziców, przyprowadził ją z powrotem – ale ten fakt mamusia-Lwica bez pojęcia natury Raka sama z trudnością rozumie. Mały Raczek w szeroki świat z pewnością nie ruszy.

Nie chcę jednak przez to powiedzieć, że nasze cechy są dane z góry, że z tym, jacy jesteśmy, nie możemy nic robić, że wszystko zależy od naszego losu i nie musimy starać się o wychowanie dziecka. Z pewnością nie tak. Każdy z nas – w granicach indywidualnych predyspozycji może rozwijać swoje cechy i w ten sposób przyczyniać się do tego, żeby nie zmarnować talentu, który dostaliśmy w podarunku. Każdy z nas winien o nich wiedzieć, poznawać je, rozwijać, kształtować, dobrze ich używać, a w ten sposób szukać swojego miejsca na ziemi.

Nasze życie jest w pewnym stopniu „ograniczone” predyspozycjami, które przynosimy na świat. Z pewnością wasze dziecko nie zostanie śpiewakiem operowym, jeżeli nie ma dobrego słuchu i nie umie śpiewać. Może jednak nauczyć się grać na jakimś instrumencie, a jego słuch i śpiew będą się kształtować. Nadzwyczajne zdolności są istnym cudem, ale i te trzeba rozwijać i dobrze wykorzystywać. Wasze dziecko ma szansę stać się dobrym człowiekiem, jeżeli wychowujecie je z miłością, uczycie czynić dobro i w ten sposób pomagacie mu wydobyć się z ciemnych zaułków nieświadomości i zrozumieć, kim jest i po co żyje.

W ten sposób sami tworzymy swój los, chociaż z astrologii wiemy, że sytuacje, które przeżywamy, dzieją się zgodnie z określonym układem gwiazd i w zgodzie z naszymi indywidualnymi predyspozycjami. Wytłumaczę to na przykładzie. Założmy, że z ho-

roskopu i położenia planet można przewidzieć, że złamiecie nogę. Jeżeli jednak w dotychczasowym życiu staraliście się postępować dobrze, przesunęliście tym samym oś swojego losu bliżej tego, co dobre, więc noga nie złamie się, a tylko skręci. Pytacie: jak można przesunąć oś naszego życia bliżej dobra? Otóż gdy np. jedziecie tramwajem, a – zgodnie z waszym harmonogramem życia – ktoś nadepnie wam na nogę, jest to sytuacja już z góry dana. Wy możecie jednak zareagować w różny sposób, zachować się według własnej woli. Możecie odplącić tym samym, ba, nadepnąć jeszcze mocniej, lub krzyczeć, wyzywać, albo też możecie całą sytuację skierować w stronę dobra: uśmiechnąć się i powiedzieć, że nic złego się nie stało; po prostu przebaczyć i odpuścić. Można również nie zrobić niczego, ale wtedy i w was prawie nic się nie zmienia.

Droga do poznania i doskonalenia siebie (czemu służyć może również astrologia) prowadzi do głębi samego siebie. Tam można znaleźć stabilność, rytm, miłość i harmonię. Kiedy zaś je tam znajdujemy, budujemy w sobie świątynię dla najlepszego, co w nas jest. Stajemy się przez to silniejsi, a zewnętrzne wydarzenia nie mają na nas takiego wpływu. Jak powiedział Winston Churchill, w ten sposób możemy wyzwolić się nawet z pod wpływu gwiazd.

Chrześcijanie i ludzie żyjący zgodnie z nauką bożą wiedzą, że jedyną siłą, która wszystko przemienia, jest miłość boża.

W tym duchu możemy również wychowywać swoje dzieci. Rozwijając ich zdolności nawet wtedy, gdy są dla nas niezrozumiałe lub inne niż nasze. Rolą dorosłych jest uświadamianie dzieciom, na czym polega porządek świata, pomaganie im w stawaniu się dobrymi ludźmi, żeby kiedyś one pomagały nam.

Z piękną charakterystyką dzieci, która wywarła na mnie niezapomniane wrażenie, spotkałam się w książce amerykańskiej dziennikarki i astrologa, Lindy Goodman, pt. „The Sun Signs” (Znaki

słoneczne). Z jej nadzwyczaj trafnych przykładów pozwolę sobie przytoczyć na dalszych stronach przynajmniej kilka opracowanych przez siebie parafraz, do jakich jest zdolna kobieta urodzona pod znakiem Barana.





*Dziecko
urodzone
pod znakiem
Barana*

(między 21 marca a 23 kwietnia)







uż po przyjsiu małego Baranka na świat stwierdziliście być może, że jest to bardzo miłe i delikatne dziecko, niemniej równie aktywne i pełne siły. Nie złościę się na nie, kiedy siedzi w wózku i wrzeszczy z całych sił, chcąc zwrócić na siebie uwagę. Chce wam, rodzicom, powiedzieć, że nie jest mu dobrze nawet przez chwilę leżeć w mokrych pieluchach! Podobnie gwałtownie będzie wszem i wobec obwieszczało swoje uczucia i przeżycia, jak również wymagało zaspokojenia potrzeb i spełnienia życzeń.

Nie wystraszcicie się tego, ale próbujcie zrozumieć przyczyny tego zachowania. Jeżeli zaś sądzicie, że robi to celowo, żeby was tyranizować, przypomnijcie sobie, że Baran jest ulepiony z ognia i wody, to znaczy z woli, energii i wielkiej czułości. Gdy przeżywa coś, co jest dla niego ważne – a ważne jest prawie wszystko – uczucia w nim narastają i rozprężają się jak para w kotle. Jest pełen uczuć. Pałący się pod kotłem tych uczuć ogień ciągle je roznieca na nowo i dodaje sił. Uczucia zaczynają więc wrzeć i wytwarza się napięcie, które zmusza człowieka do rozprawienia się z tym, co aktualnie przeżywa, zdecydowanie i energicznie.

Jeżeli się właśnie zmoczył, będzie wiedział o tym co najmniej cały dom. Ale szybko mu to odpuścicie, zrozumiawszy, że on po prostu taki jest.

Z pewnością, mamó, nieraz miałaś wątpliwości, czy szefem w domu jesteś ty, czy twoje dziecko. Teraz już wiecie, że panem jest on, wasz Baranek, a jest nim po prostu z natury. Kiedyś będzie pełnił taką funkcję w swojej pracy, podobnie jak córka sąsiada, blondynka spod znaku Barana. Ona także będzie umiała poradzić sobie ze wszystkim w życiu; nawet w najtrudniejszej chwili będzie wiedziała co zrobić, by wydobyć z tarapatów siebie i całą rodzinę.



rodziła się wam rozkoszna dziecina, która ciągle kwili i mruczy, jakby chciała już mówić. Przemawia wprawdzie w swoim własnym języku, ale wy ją dobrze rozumiecie. Chociaż jeszcze tak drobna, jest bardzo żywa, wszystko obserwuje z zaciekawieniem i chce się przybliżyć to tego, co ją zainteresowało.

Na razie nie umie się jeszcze przemieszczać ani porozumiewać słowami, ale gdy się tego nauczy, z trudem ją dościgniecie. Tata powie, że przecież wszystkie dzieci są takie. Niezupełnie. Przekonacie się, kiedy zacznie raczkować po mieszkaniu, zadziwieni, jak mogła znaleźć się tak szybko przy szafce w kuchni, którą próbuje otworzyć kluczem, kiedy jeszcze przed chwilą z wielkim zainteresowaniem obserwowała gąsienicę spacerującą po balkonie. Po takich doświadczeniach zaczniecie dopuszczać do siebie myśl, że jednak jest bardziej ruchliwa niż inne dzieci. A to jest dopiero początek, subtelne ostrzeżenie, jaki będzie jej temperament przez całe życie.

Jeżeli jesteś, mamo, z natury powolna, póki twoje zawiniątko leży jeszcze w łódeczku, zacznij trenować biegi, najlepiej z przeszkodami, choć może jeszcze lepsza byłaby jazda na wrotkach. Gdy tylko bowiem maluch nauczy się chodzić i mówić, a ty nie będziesz przygotowana, by nadążyć za nim, wymknie ci się z rąk jak wiatr.

Bliźnięta należą do znaku powietrza, a ich wewnętrznym żywiołem jest woda. Co wytwarza się z połączenia wody i powietrza? Prawdopodobnie woda sodowa. Łapanie jej bąbelków wydaje się niewykonalne. Podobnie niewykonalne wydawać się może dogonienie tego dziecka czy śledzenie toku jego myśli. Bliźnięta **naprawdę poruszają się jak wicher i tak samo szybko myślą**. Czasami można odnieść wrażenie, że w domu jest nie jedno, ale co najmniej dwoje lub troje dzieci. Jak inaczej mogłoby być w dwóch miejscach jednocześnie? Wyraża to już sam znak Bliźniąt – dwie istoty, które do sie-

bie wzajemnie należą. Kiedyś przekonacie się, że w rzeczywistości mają co najmniej dwie twarze i wiele różnych światów.

Zagadkę tę pomoże wyjaśnić fakt, że władcą znaku Bliźniąt jest planeta Merkury, a jej pierwiastkiem rtęć. Raczkuje dzieci urodzone pod znakiem Bliźniąt są jak kuleczki rtęci, które uciekają jednocześnie we wszystkie kąty. Bóg Merkury jest władcą słowa i komunikacji, za pomocą których łączy niebo i Ziemię. Przynosi na Ziemię boskie natchnienie, myśli, idee, słowa, mowę i dlatego ciągle się przemieszcza. Często jest przedstawiany ze skrzydełkami na nogach i w srebrnym, błyszczącym hełmie. Włóżcie swojemu dziecku na głowę rondel i wyobraźcie sobie, że z jego różowych kostek wyrastają skrzydełka. Widzicie to podobieństwo?

Teraz już z pewnością rozumiecie, dlaczego to ciągle tulące się dziecko nieustannie dopytuje się o coś i chce, żeby mu wciąż opowiadać. Kocha również chwile, kiedy mu ktoś czyta. Czytajcie mu więc jak najczęściej i to nie tylko bajki czy opowieści trzymające w napięciu, ale głównie książki pouczające: o roślinach, ludziach, różnych krajach. Na koniec porozmawiajcie o tym, co czytaliście. To jest najważniejsze, czego od was potrzebuje.

Książki będzie kochało przez całe życie. Możecie sprawić sobie chwilę odpoczynku, dając mu do przeglądania książkę z obrazkami, a w miarę możliwości dużo książek. Nie wkładajcie go natomiast do kojca. Prawdopodobnie i tak skończyłoby się to niepowodzeniem. Zamknięcie w małej przestrzeni jest dla niego nie tylko nieprzyjemnym fizycznym ograniczeniem, ale głównie nudą. Jego powietrzna natura zmusza go badania otoczenia, szukania, dotykania, uczenia się nowych rzeczy. Jeżeli więc już musi być w kojcu, to krótko i nie zapomnijcie mu tam włożyć nie tylko książki, ale i dużo zabawek. W przeciwnym razie okaże się, że to dziecko to wynalazca i wydostanie się na zewnątrz nie wiadomo kiedy. W jaki spo-

sób to zrobiło, trudno powiedzieć; można odnieść wrażenie, że umie przechodzić przez ściany. Jedno jest pewne: Bliźnięta mają bardzo zwinne palce.

Doświadczenie z kojcem zapamiętajcie na całe życie. Nigdy nie zapomnijcie, że w domu macie małą „butlę gazową”. Wiecie, ile atmosfer ma sprężony gaz? Ujarzmiając to dziecko, potęgujecie w nim wielkie napięcie, tworzyście nadciśnienie, które uwalnia biegnące. To jest powód, z którego znaki powietrza muszą nieustannie się poruszać. Ludzie ci po prostu nie wytrzymują siedzenia w jednym miejscu, gdy wszędzie wokół jest pociągający świat, który potrzeba zobaczyć, zbadać.

Ich układ nerwowy jest bardzo wrażliwy, łatwo się wzruszają, a wzruszenie to powinni przejawiać na zewnątrz, w przeciwnym razie wewnątrz wytwarza się napięcie. Wiedząc to, łatwiej jest zrozumieć, dlaczego tak zapalczywie dziecko chce wydostać się z kojca i dlaczego tak wrzeszczy, jeżeli mu się to nie udaje. Aż dziw, jak to drobne stworzenie potrafi hałasować!

Ruchliwość i brak wytrwałości są największym problemem dzieci urodzonych pod znakiem Bliźniąt. Powodem jest nieumiejętność skupienia uwagi. Bliźnięta potrzebują zmiany, choćby przesiąść się na chwilę. Wymagając, aby wasza powabna córeczka o wyrazistych rysach drobnej twarzączki i błyszczących oczach siedziała przy stole spokojnie, aż zje ostatni kawałek chlebka, możecie sprawić, że z tego napięcia wszystko zwymiotuje. Stopniowo może nabawić się nerwicy żołądka. Dzieci urodzone pod znakiem Bliźniąt są zwykle drobne i szczupłe, nie zaznają bowiem na tyle spokoju, żeby móc przybrać na wadze. To jest własność ich natury. Pozwólcie, więc Gabrysi trzymać w czasie obiadu lalkę, żeby mogła ją równocześnie karmić. W ten sposób odwrócicie jej uwagę od talerza, a ona zje wszystko bez problemu.



ażda mama z wielką ciekawością oczekuje, jakaż będzie ta dziecina, która ma się narodzić. Zawsze jest to dla niej wielka niespodzianka, kiedy w końcu znajdzie się twarzą w twarz z tym, którego nosiła przez wiele miesięcy pod sercem i czuła swoimi wewnętrznymi zmysłami. Teraz w końcu widzi swojego małego Kozioroźca! Ale pewnie mało która matka przeczuwała, że powije „starą”, bardzo mądrą, dojrzałą istotę. Dlatego jest zaskoczona, jak „staro” to dziecko wygląda. Doświadczone mamy i babcie może zaprotestują, że tak wygląda przecież każdy noworodek. Ale z ręką na sercu: widzieliście np. nowo narodzonego październikowego Skorpiona? Wygląda jak „dobrze wypieczony” dorosły człowiek. Szkoda, że położnicy nie obserwują wyglądu noworodków według poszczególnych znaków Zodiaku (powinni wtedy, co prawda, notować także zmiany zachodzące po każdych dwóch godzinach zgodnie z ruchem ascendentu, ale tak daleko współpraca astrologów i lekarzy jeszcze nie zaszła). Byłoby jednak wspaniałe przygotować młodą mamę na spotkanie z jej nowo narodzonym Kozioroźcem-staruszkciem.

Nie obawiajcie się, że taki pozostanie. Jego twarz z biegiem czasu wygładzi się i wynagrodzi mu to pierwsze wrażenie w starszym wieku. Podczas gdy jego rówieśnicy będą mieli pomarszczoną skórę, żwawy leciwy Koziorożec im starszy, tym będzie młodszy. Moja znajoma, Koziorożec, mając osiemdziesiąt lat wygląda jak dziewczynka, choć dodam, że przez wiele lat ćwiczyła jogę. Mogę też was zapewnić, że kiedy wy się zestarzejecie, wasz młody Koziorożec będzie bardzo starannie troszczyć się o was, jak o dzieci. To jest paradoks jego życiowych przemian.

Specyficzna dojrzałość Kozioroźca nie przejawia się tylko w wyrazie twarzy i w pomarszczonej skórze, ale w jego spokojnym i rozsądnym zachowaniu, przez które zachowuje dystans do zwariowa-

nego świata. Mama zobaczy to również w jego spojrzeniu, kiedy bawiąc się z nim będzie jak większość mam w takiej sytuacji szczebiotać: „Niuni, muni, czyje to nóżki, łapeczki? Damy naszej Marzence smoczek?” Marzenka zaś wypluje smoczek i spojrzysz z głębi swojej duszy z jakimś zamyśleniem, jakby mówiła: „Dlaczego się tak ośmieszasz tym szczebiotem, a nie powiesz mi po prostu, że mam piękne nogi?” Mama będziecie zdziwiona lub nawet zrozpaczona. Po pewnym czasie, kiedy sami odczujecie ten dystans, przestaniecie szczebiotać i będziecie rozmawiać z Kozioroźcem jak z dorosłym człowiekiem.

Dość wcześnie stwierdzicie, że Marzenka ma silną wolę i jest rozumna. Poznacie to w czasie karmienia. Podobnie jak do buzi dziecka urodzonego pod znakiem Byka czy Panny, również małemu Kozioroźcowi nie wepchniecie ani jednej cząstki jabłka. A pamiętajcie, że tak samo będzie i w innych sytuacjach.

Koziorożec należy do żywiołu ziemi, jak Panna czy Byk, ale w przeciwieństwie do nich jego wewnętrznym żywiołem jest ogień. Te dwa żywioły symbolizują twórczą, ogniście silną wolę, która jest systematycznie porządkowana (według rytmu zewnętrznego żywiołu ziemi). Dla lepszego zobrazowania możemy te własności Koziorożca porównać do rozpalonego pieca lub wyobrazić sobie kroczącego Golema albo ciekącą lawę. Spróbujcie takiej sile postawić opór. Wy jednak macie taką potęgę we własnym domu! Co z tym począć? Od was zależy, czy pomożecie Kozioroźcowi odpowiednio tę siłę rozwijać i uszlachetniać, tak aby przynosiła dobre owoce.

Najpierw należy skierować rzekę jego woli do odpowiedniego koryta. Wygodne jest, że nauczywszy się mówić, jasno powie wam, czego chce, a czego nie. Nie robi wokół tego tyle hałasu co Baran czy Bliźnięta, ani nie rozważa tak długo jak Waga. Swoją potrzebę

wykaże w kilku słowach, a potem podąży za dokładnie sprecyzowanym celem (ta cecha zaprowadzi go kiedyś na fotel ministra czy szefa firmy). Jeśli wytłumaczycie mu logicznie i rozumnie, że droga, którą wybrał, nie jest dla niego najlepsza, z pewnością was posłucha, zmieni kierunek i tempo swojego jeszcze chwiejnego kroku. To dziecko ma bowiem głęboko w sobie zakorzeniony ład i hierarchię – jeżeli wasze wskazówki będą zgodne z jego przeczućiami, posłucha was, jeżeli jednak nie będą, w takim przypadku macie pecha, gdyż głęboko w swoim sercu wie on, jaki jest jego cel, i prze ku niemu, nawet jeżeli mu tego zakazecie; bez płaczu i krzyku wytrwa przy swoim. Może się wydawać, że jest nieustępliwy, i rzeczywiście tylko czeka na odpowiedni moment, kiedy ustąpicie (nawet kamień, na który lawa wywiera nacisk, w końcu przecież się porusza).

W księgach pisze się, że mądry człowiek zna odpowiedni czas na wykonanie każdego czynu. Koziorożca prowadzi władca jego znaku, Saturn – Chronos, pan czasu. Jest to stary, mądry nauczyciel, którego zna każdy z nas. Za każdy popełniony błąd stanie nam na odcisku i będzie żądał, żebyśmy ten błąd sobie uświadomili, naprawili go i w przyszłości nie popełniali. Jeżeli tego błędu nie rozpoznamy czy nie zmienimy swojego zachowania, podda nas trudniejszej próbie, tak aby jej skutki mocniej nas zaboląły. Proces ten powtarza się tak długo, aż nauczymy się tego błędu nie popełniać albo padniemy. Zgodnie z prawem przyrody, musimy zapłacić za wszystko, czego się dopuściliśmy. Wydaje się to okrutne? Daje nam jednak wielką szansę spłacenia wszystkich swoich długów i wyzwolenia się od nich. Ludzie, którzy w życiu niczego nie dostali za darmo, dobrze znają ten wpływ Saturna. Nie każdy ma takie szczęście, by być pod dobrą opieką jak Koziorożec. Saturn prowadzi go od małego jak surowy ojciec, który wie, że zrozumie-

nie i zaakceptowanie faktu, iż wszystko ma swój ład i porządek, jest jednym z największych darów, jakie człowiek w życiu może otrzymać. Ład w przyrodzie i wszechświecie pomaga mu, prowadzi i toruje drogę do osiągnięcia najwyższych celów.

Teraz już chyba rozumiecie, skąd wzięła się u waszego Koziorożca ta roztropność. Jeżeli urodziliście się pod znakiem powietrznym czy ognistym, możecie się przy nim czuć jak dzieci obok mądrego rodzica. Znam kobietę w średnim wieku, urodzoną pod znakiem Bliźniąt, która swoją córkę Koziorożca myli z własną mamą. Chce, aby się nią opiekowała, przypominała, kiedy ma brać lekarstwa, gotowała itp. zamiast samej zatroszczyć się o córkę.

Prawdopodobnie jest tak dlatego, że typowy młody Koziorożec lubi być w domu z mamą i tatą. Pragnie, aby gospodarstwo domowe funkcjonowało w sposób prawidłowy i regularny. Sprawia mu radość regularne jedzenie posiłków, o określonej porze siadanie na nocniku czy rozpoczynanie zabawy zabawkami, a potem odłożenie ich na swoje miejsce. Wytwarza dla siebie własny ład. Nie daj Boże, mamo, abyś układała mu te zabawki gdzie indziej, wytrąciłaś go z równowagi! Jeżeli miejsce, w które gdzie położył zabawki czy sposób, w jaki to zrobił, nie odpowiadają wam, wytłumaczcie mu dlaczego i razem znajdźcie rozwiązanie. Porządek daje małemu Koziorożcowi orientację i poczucie pewności.

Będąc w domu czy idąc za mamą albo tatą, wie, gdzie stawia nogę, nie grozi mu niebezpieczeństwo, że obsunie się pod nim jakiś poluzowany kamień. W końcu i w przyrodzie dla małych kozic lepsze jest trzymać się blisko mamy czy stada. Widzicie, jak cechy zwierzęcia symbolizującego znak Zodiaku dokładnie odpowiadają cechom urodzonych pod nim ludzi? Kiedy ta mała koza pójdzie z rodzicami w odwiedzinę, zwykle nie będzie bawić się z dziećmi gospodarzy, ale zostanie z dorosłymi, których będzie słuchać, sama

przy tym milcząc. Nie myślcie sobie, że się boi lub że to nie jest normalne. Kiedyś, gdy wyrosnie, pokaże wam, że umie samodzielnie wspiąć się na wierzchołek góry czy ministerstwa, ale z reguły będzie miała też swoje stado. Teraz się dopiero uczy, najlepiej od dorosłych, którzy mają najwięcej doświadczeń.

Wy, rodzice, macie szczęście. Nie musicie się obawiać, że mały Koziorożec będzie psocił z dziećmi. Nie lubi wielkiego towarzystwa, ma tylko kilku przyjaciół lub wręcz jednego, do którego czuje pełne zaufanie i może dzielić się z nim swoimi tajemnicami. Takie przyjaźnie często trwają przez całe życie.

W szkole będzie pracował tak samo starannie jak w domu. Wróci po lekcjach, powiesi płaszcz na wieszak, umyje ręce i odrobi lekcje. Wydaje się wam, że jak na dzisiejsze czasy jest aż za bardzo zdyscyplinowany? Koziorożec taki właśnie jest. Rodzice nie mają z jego nauką prawie żadnych problemów. Dzięki twardemu wychowaniu Saturna nie mógłby zaznać radości z zabawy, gdyby wcześniej nie spełnił swoich obowiązków. Mówisz, że twój nie jest tak staranny? Z pewnością ma w swoim indywidualnym horoskopie tak położony Księżyc – albo godzina, w której się urodził, wypadła w znaku ognia lub powietrza – że wytwarza to większą swobodę. Ale i on będzie miał wiele z przedstawionych wyżej cech.

Jak widać, młodemu Koziorożcowi wcale nie jest łatwo. Wielu z nim by się nie zamieniło, ale on uczy się cieszyć ze swojego porządku. Tak samo są z niego zadowoleni nauczyciele. Dzięki temu, że jest dokładny i staranny, jest dobrym uczniem, lecz ta dokładność sprawia też, że musi upłynąć pewien czas, zanim zrozumie on sedno sprawy (jak zresztą u wszystkich znaków ziemskich). Nie uczy się automatycznie; najpierw musi zrozumieć, o co chodzi, ale dlatego tak szybko nie wyparuje mu to z pamięci. Przez ten syste-

matyczny i staranny sposób nauki uzyskuje same szóstki i dyplomy z wyróżnieniem!

Młody Koziorożec lubi bawić się w mamę i tatę, w doktora, w sprzedawcę; tak uczy się być dorosłym. Aby się nim naprawdę poczuć, pożyczycy od mamy sukienkę, kapelusz, buty. Z kim będzie się w domu bawić? Oczywiście z nią! „Mamo, ty będziesz dzieckiem, a ja twoją mamą”. Za chwilę będziesz się czuła trochę niezręcznie, gdyż brzdąc odgrywa swoją rolę tak przekonująco, że nie zdążysz ani mrugnąć, a już kwilisz w kojcu. Marzenka ma w rękach twoją robótkę na drutach, patrzy znad twoich okularów, ubrana w twoją sukienkę, w uchu ma twój kolczyk i mówi ostro: „Bądź cicho, bo znowu pójdziesz spać bez kolacji”. A ty masz niemiłe uczucie, że tę zabawę trzeba chyba szybko kończyć, bo naprawdę cię zapakuje do łóżka. Bawiąc się w doktora jako pacjenta wybierze sobie może waszego psa czy świnkę morską, a będzie swoje obowiązki brała tak poważnie, że kontrolujecie, czy nie robi mu zastrzyków igłą do szycia.

Jakub bawiąc się w dyżurnego ruchu czy nauczyciela nałoży kapelusz taty, weźmie jego fajkę i będzie tak wiarygodny, że macie ochotę powiedzieć, żeby pojechał po piwo, ale uświadomicie sobie, że ledwie umie kierować rowerem na trzech kółkach. Dzieci te same znajdują sobie zajęcia: słuchają muzyki, malują, pomogą wam w pracach domowych. I wszystko to robią w czterech ścianach! Nie pozostaje nic innego niż iść z nimi na podwórze i uczyć bawić się na świeżym powietrzu, na słońcu (którego zbytnio nie lubią, ale potrzebują go tak samo jak inne dzieci) oraz spotkań z innymi ludźmi czy dziećmi, żeby miały nowe przeżycia i bodźce, a w ten sposób mogły wymieść ze swojej młodej myśli „starczy proch”. Jest to bardzo ważna prewencja szkolnych problemów.

W życiu każdej mamy przychodzi taka chwila, kiedy traci cierpliwość do swojej pociechy myśląc: po kim ona ma takie cechy? Skąd u mojego dziecka takie zachowanie?

Odpowiedzią na pytania tego typu może być właśnie ta książka. Nieprzypadkowo dostajemy takie dzieci – i takich rodziców – jakich potrzebujemy do swojego rozwoju. Często dzieci są zwierciadłem tych naszych cech, nad którymi powinniśmy sami popracować. Dobrze jest wiedzieć, czy w domu mamy powolnego Byka, czy Skorpiona o przenikliwym spojrzeniu, czy wrażliwą, współczującą i delikatną Rybkę. Bowiem każde dziecko to inna osobowość, to oryginalna, niepowtarzalna osoba, wspaniały, mały człowiek wart troskliwego, indywidualnego podejścia i pełnego zrozumienia.

Znając indywidualne cechy małych pociech łatwiej będzie budować szczęśliwe relacje z nimi, a one będą miały dobrą podstawę do budowania swych relacji w życiu dorosłym.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII

PATRONAT MEDIALNY



ISBN 978-83-7377-256-4



9 788373 772564